

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogoocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świętynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecane Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

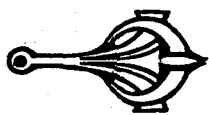
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA

ROK XLIV

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1965

Nr. 12

NASZA CHWALEBNA NADZIEJA

“Oczekujcie i spieszcie się na przyjsie dnia Bożego, w którym niebiosa gorejące rozpuszczą się i żywiły pałające stopnieją. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka.” — 2 Piotra 3: 12, 13

W PRZEPOWIEDNI, którą Bóg dał przez proroka Daniela o naszych czasach, powiedziane jest, że “będzie czas uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być” (Dan. 12:1). Jak trafnie to określa sytuację teraz istniejącą na całej ziemi! Gdziekolwiek spojrzemy dostrzegamy kłopoty — poważne zamieszania, grożące wybuchem światowej wojny, każdej chwili.

Przed pierwszą wojną światową mało uwagi zwracano na narody i warunki w Ameryce Południowej, w Afryce i Azji. Czynny “świat” składał się przeważnie z Ameryki Północnej i Europy. Prawda, miliony ludzi żyło na innych kontynentach. W większości, szczególnie w Afryce, były to kolonie, należące do krajów europejskich, lecz ogólna publika mało tym się interesowała i cokolwiek tam się stało, rzadko kiedy było wspomniane w dziennikach. Obecnie sprawy mają się inaczej. Świadomi staliśmy się cierpieniom ludności na wszystkich kontynentach i codziennie słyszymy o ich usiłowaniach podniesienia się z ciemnoty i nędzy, oraz zerwania węzłów, jakie trzymały ich w niewoli przez całe wieki. Kongo, Wiet Nam, Korea i inne są tylko niektórymi nazwami znanymi nam obecnie, o których poprzednio mało słyszano.

A powodem, że tak wiele słyszymy o tych oddalonych miejscach jest to, że odbywają się tam śmiertelne boje, które każdej chwili mogą rozszerzyć się w trzecią wojnę wszechświatową. Jest to sytuacja przerażająca, gdy nie jest obserwowana ze stanowiska Słowa Bożego. Jednak ci co znają proroctwa biblijne, widzą w tym znaki przybliżania się Królestwa Chrystusowego, że ono wkrótce ustanowione będzie na ziemi w mocy i wielkiej chwale, u-

dzielając błogosławieństw pokoju, zdrowia i życia całej ludzkości.

Dzień Boży

W naszym tekście okres czasu, w którym Królestwo Chrystusowe ustanawiane jest na ziemi, nazwany jest “Dniem Bożym”. “Dzień” ten włącza też czas ucisku, który zakończy obecny świat zły i przygotuje drogę Królestwu Chrystusowemu i błogosławieństwom obiecanych wszystkim narodom. W tym to “dniu Bożym”, symboliczne “niebiosa gorejące rozpuszczą się, a żywiły pałające stopnieją.”

Proroctwa wykazują, że to zniszczenie złego świata miało być dokonane przy powrocie Pana i w czasie Jego wtórej obecności. Św. Piotr napisał, że “przyjdą w ostateczne dni naśmiewcy”, którzy będą mówić: “Gdzież jest obietnica przyjsia Jego? Bo jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.” — 2 Piotra 3:3, 4.

Greckie słowo przetłumaczone przyjsie w pytaniu: “Gdzież jest obietnica przyjsia Jego?” w rzeczywistości oznacza “obecność”. Lepsze tłumaczenie tego pytania byłoby: “Gdzież są dowody Jego obecności?” Powodem takiego pytania przez naśmiewców jest, że “jako ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia.”

Jest to nadal powtarzane. Wspomnianymi tu “ojcami” byli ojcowie Izraela; i Piotr był właśnie tym, który wygłosił owe znamienne kazanie o powrocie Pana, że On powróci w celu “naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych proroków od wieków” (Dzie. Ap. 3:19-21). Naśmiewcy mówią, że nie ma dowodów naprawy wszechrzeczy; że od czasu jak zasnęli ojcowie, którym to było obiecanem, wszyst-

ko trwa nadal tak samo, przeto nie ma podstawy do wierzenia, że Pan powrócił.

Odpowiedź Piotra jest znamieną. Mówi, jakoby umyślnie "wiedzieć nie chcą", że świat doszedł już raz do swego kresu, "za dni Noego". Tu św. Piotr opiera się na informacji danej przez samego Pana, że "jako było za dni Noego", tak będzie w czasach Jego powrotu i wtórej obecności (Mat. 24:37; Łuk. 17:26, 27). Ludzie nie byli ubłogosławieni w dniach Noego, przeciwnie świat ówczesny był zniszczony.

Tak jak Noe był obecnym w dniach Noego, podobnie Chrystus jest obecnym "w dniu Pańskim." I jak, według Piotrowego wyjaśnienia, świat doszedł do końca naonczas, podobnie teraz wstępny dowodami Pańskiej obecności ma być zakończenie tego świata, symbolicznie opisanego jako "niebo i ziemia, które teraz są (w. 7). W naszym tekście to zniszczenie świata opisane jest, iż "niebiosa rozpalone ogniem stopnieją", a ziemia i rzeczy, które są na niej spalone będą".

Ziemia Literalna Nie Będzie Zniszczona

Jest to język symboliczny i wcale nie oznacza zniszczenia ziemskiej planety. Symboliczne niebiosa i ziemia były zniszczone potopem, lecz literalna ziemia pozostała. Podobnie sprawa się ma z symbolicznymi niebiosami i ziemią w czasie obecnym — literalna ziemia pozostanie i w tysiącletnim panowaniu Chrystusowym nastąpi odrestaurowanie rodzaju ludzkiego — przywrócenie go do życia wiecznego na ziemi.

W nowoczesnym języku "społeczny porządek" jest tym co proroctwa określają jako "niebiosa i ziemia, które teraz są." Nasz społeczny porządek składa się z wiele "żywiółów", jak określił je św. Piotr. Niektóre są religijne, symbolicznie nazwane "niebiosami"; inne są cywilne i materialne — niektóre nawet antyreligijne. Dziś te różne żywioly, stanowiące nasz społeczny porządek, topnieją. Następuje ich rozkład i wszędzie przejawia się strach i zamieszanie. Zabiegi pokojowego załatwienia dysput światowych podejmowane są pod grozą zniszczenia wodorowymi bombami i międzystrefowymi pociskami.

Względem czasu Swej wtórej obecności Jezus powiedział, że "mocy niebieskie poruszają się" (Łuk. 21:25, 26). To oznacza osłabienie religijnych wpływów na świecie, co z kolei przyczyni się do prędkiego "topnienia" innych żywiółów zamierającego porządku społecznego. Nigdy religijne władze i wpływy nie ponosiły

takich ubytków jak obecnie. Świat szybko skłania się do materializmu i ateizmu. Oświadczenia wielkich organizacyj religijnych tego świata mało wywierają wpływu na rządy świeckie.

Finansowe żywioly społeczne też stopnieją. Najbogatszy i najpotężniejszy naród na świecie — Stany Zjednoczone — były zmuszone wycofać swoją 25 procentową gwarancję złotem na swoje pieniądze papierowe. Każdy żywiol społecznego porządku jest chwiejny i niepewny. Im więcej badamy te dowody, tym bardziej przekonujemy się, że istotnie żyjemy w "dniu Pańskim." Nasz tekst nazywa go "dniem Bożym." Bóg przez Chrystusa okazuje w taki sposób Swoją interwencję w sprawach tego świata, aby przygotować drogę od dawna obiecanemu Królestwu Chrystusowemu.

"Lecz"

Św. Piotr po wyjaśnieniu, że powrót Chrystusa miał być odznaczony upadkiem ludzkiego samolubnego, grzesznego porządku społecznego, przystępuje do dalszego tłumaczenia owej sprawy tym pełnym znaczenia słowem "lecz" i mówi, że my, zgodnie z Boską obietnicą, oczekujemy nowych niebios i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka (wiersz 13). Prawdą jest, jak to i ten sam Piotr wykazał, że "wszystkie rzeczy będą naprawione w czasie wtórej obecności Chrystusowej, ale zgodnie z jego powyższym objaśnieniem, zanim to chwalebne dzieło przywracania ludzkości do życia będzie rozpoczęte, obecne symboliczne "niebiosa" i symboliczna "ziemia" mają być zniszczone. "Lecz powinniśmy zrozumieć, że głównym celem powrotu Pana jest ustanowienie "nowych niebios i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka."

Według Obietnicy

Św. Piotr wyjaśnia, że nasze oczekiwanie "nowych niebios i nowej ziemi" jest z tej racji, że Bóg to obiecał. Wymowną obietnicę, w której ten język symboliczny jest użyty, znajdujemy w Księdze Izajaszowej 65:17-25. W wierszu 17 czytamy: "Oto Ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce." Do tego Pan dodaje: "Owszem weselcie się i radujcie się na wieki z tego co Ja stworzę; bo oto Ja stworzę Jeruzalem na radość a lud jego na wesele. I rozradują się w Jeruzalemie, a weselić się będą w ludu Moim; i nie będzie słyhać w nim głosu płaczu i głosu narzekania". W. 18, 19.

Apostoł Jan dane miał widzenie, na wyspie Patmos, o wypełnieniu się tej obietnicy o nowych niebiosach i nowej ziemi. Określił to następująco: "Widziałem niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. A ja Jan widziałem ono święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga przygotowane, jako obłubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem Jego a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy (w greckim oryginale, słowo "pierwsze", tak w tym wierszu jak i w pierwszym, oznacza poprzednie) pominęły. I rzekł Ten, który siedział na stolicy: Oto wszystko nowe czynię. I rzekł mi: Napisz, bo te słowa są wierne i prawdziwe." — Obj. 21:1-5.

Nowe niebiosy i nowa ziemia są duchową i ziemską fazą Królestwa Chrystusowego. Chrystus i ci co z Nim będą żyć i królować — Jego wierni naśladowcy obecnego wieku — stanowić będą duchową, czyli niewidzialną fazę tegoż Królestwa, a zmartwychwzbudzeni Starożytni Ojcowie święci stanowić będą widzialną, rządzącą fazę. "Ono święte miasto" jest, po prostu, innym symbolem owego cudownego rządu. Jest to zrozumiały symbol w tym, że obejmuje też poddanych, którzy ewentualnie staną się częścią tejże ziemskiej fazy owego Królestwa. — Zob. wiersze 24-27.

Orzeczenie Jana że to święte miasto zstępuje od Boga z nieba, uwydatnia ten fakt, że jest to Królestwo obiecane i przygotowane przez Boga. Prorok Daniel przepowiedział, że "za dni tych królów", to jest kościelno-politycznych władców, którzy istnieli przed 1914, "wzbudzi Bóg niebieskie królestwo, które na wieki zepsute nie będzie" (Dan. 2:44). Będzie nim rząd Chrystusowy, który rozszerzy panowanie pokoju, bezpieczeństwa i życia na cały świat (Izaj. 9:6, 7). Izajasz przepowiedział, że w tym nowym królestwie, "w nowych niebiosach i nowej ziemi", i w "nowym Jeruzalem", "nie będzie nikogo w wieku dziecinnym, ani starca, któryby nie dopełnił dni swoich; bo dziecię we stu latach umrze, a gzesznik choćby miał i sto lat przeklętym będzie." — Izaj. 65:20; Obj. 21:2.

Język w tym tłumaczeniu jest nieco zawiły lecz myślą tego jest, że jedynymi, którzy bę-

dą potrzebowali umrzeć po ustanowieniu nowych niebios i nowej ziemi, będą niepoprawni grzesznicy i że nawet ci będą żyli do stu lat, a umierając w tym wieku będą tylko niemowlętami, w porównaniu do długości czasu, jak mogliby żyć gdyby byli posłuszni prawom tego nowego rządu. Zaiste, w wizji Janowej tyczącej się owego nowego rządu, nowego miasta, ta myśl o wzmożonej długości życia jest rozszerzona, i daje zapewnienie, iż ewentualnie wcale śmierci nie będzie. W wizji tej Pan zapewnia: "Oto wszystko nowe czynię". Świat bez chorób, boleści i śmierci będzie prawdziwie nowym światem! Co za chwalebna perspektywa!

W prorocztwie Izajaszowym, co do owych nowych niebios i nowej ziemi, pokazane są też inne zmiany warunków w ludzkich doświadczeniach. Cytujemy: "Pobudują też domy a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnice a będą jeść owoce ich. Nie będą budować tak, aby tam inny mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł; bo dni ludu Mego będą jako dni drzewa, a owocami rąk swoich długo rozkoszować się będą wybrani Moi." — Wiersze 21 i 22 — tłum. poprawne.

Izajasz wspomina o jeszcze jednej zmianie — cytujemy: "Wilk z barankiem paść się będą spolem; lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego; nie będą szkodzić ani zatrać na wszystkiej górze świętej Mojej, mówi Pan" (Wiersz 25). Jest to piękny symboliczny opis świata pokoju i dobrej woli; świata, w którym w żaden sposób nie wolno będzie szkodzić tym co będą posłuszni prawom owego chwalebnego Królestwa pokoju.

Sprawiedliwy Świat

O tych nowych niebiosach i nowej ziemi, jako o porządku społecznym, święty Piotr mówi: "w których sprawiedliwość mieszka." To jest przeciwieństwem do obecnego świata, czyli porządku społecznego — "niebios i ziemi, które są teraz" — który w zasadzie jest zły, przeciwny sprawiedliwości. Prawda, na świecie jest dużo dobrego i dziś, lecz zło przeważa i we wielu wypadkach ma powodzenie. W Królestwie Chrystusowym będzie inaczej.

Szatan, ów wielki instygator grzechu i buntu przeciw Bogu, będzie wtedy związanym. Wszechświatowa edukacja da ludziom oświatę względem prawdziwego Boga i jego praw sprawiedliwości. Dokąd dzieło reformy nie zostanie dokończony, przy końcu panowania Chrystusowego, nie co zła będzie egzystować, ale nie będzie ono miało przewagi.

Przestępcy prawa Bożego będą karani; natomiast posłuszni i współdziałający, będą nagradzani. Będzie to dzień sądu dla świata, a powiedziane jest, że gdy się sądy Pańskie odprawiają na ziemi, "sprawiedliwości ucza się obywatele okręgu ziemskiego." — Izaj. 26:9; Dzie. Ap. 17:31.

Przyjdzie w Chwale

Jezus podał przypowieść o dniu sądnym, która wiele objaśnia. Wstępne wiersze mówią: "A gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale Swojej i wszyscy święci aniołowie z Nim, tedy usiądzie na stolicy chwały Swojej, i będą zgromadzone przedeń wszystkie narody i odłączy jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów" (Mat. 25:31, 32). Przypowieść ta jest zakończającą częścią Jezusowej odpowiedzi na zapytanie uczniów względem znaków Jego wtórej obecności. — Mat. 24:3.

W odpowiedzi, Jezus położył nacisk, że Jego powrót zaznaczy się "uciskiem" (Mat. 24: 21-22). Powiedział też, że przy Swoim powrocie On będzie służył Swym domownikom "pokarmem na czas słuszny" (Łuk. 12:37; Mat. 24:44, 45). Będzie również liczył się ze Swoimi sługami (Mat. 25:14-30; Łuk. 19:12-27;); a także będzie nadzorował wielkim dziełem żniwa (Mat. 24:31). Lecz w przypowieści o owcach i kozłach przedstawione są dalsze stopnie dzieła, jakie będzie dokonane w czasie Jego wtórej obecności, "gdy Syn człowieczy przyjdzie w chwale Swej."

Myślą tego nie jest aby służyć Swemu ludowi prawdą ani aby liczyć się ze sługami, ani aby nadzorować "żniwem", które jest "dokonaniem wieku", ale aby rozpocząć dzieło sądenia świata w sprawiedliwości. Tedy On będzie siedział na stolicy chwały Swojej i Jego "święci aniołowie"; czyli uwielbieni naśladowcy, będą z Nim uczestniczyć w tym dziele sądenia. Wtenczas wszystkie narody będą zgromadzone na sąd Chrystusowy i On odłączy owce Swoje, jako pasterz odłącza owce od kozłów.

Według tej przypowieści, ci co będą nadawać się do klasy owiec składać się będą z takich, którzy będą zainteresowani dobrem drugich i będą czynić coś w tym względzie. Takim Pan powie: "Pójdźcie, błogosławieni Ojca Mego, odziedziczcie królestwo wam zgotowane od założenia świata" (w. 34). Ci dostąpią także wiecznego żywota — klasa kozłów zaś, będzie zniszczona symbolicznym ogniem. — W. 41.

Nagroda udzielona owcom tej przypowieści jest Królestwo, czyli panowanie nad ziemią, co pierwotnie dane było naszym pierwszym rodzicom (1 Moj. 1:28). Królestwo to oni stracili swoim nieposłuszeństwem; lecz ono zostało wykupione drogą krwią Chrystusową i przy końcu Tysiąclecia zostanie przywrócone chętnym i posłusznym z rodzaju ludzkiego. Zatem przypowieść ta jest obrazem kompletnego dzieła restytucji, o którym powiedział św. Piotr, że było przepowiedziane przez wszystkich świętych proroków Bożych od wieków. Ono będzie ostatecznym dowodem i dziełem wtórej obecności jaka będzie trwała, aż wszyscy nieprzyjaciele zostaną zniszczeni, włączając śmierć, i aż cała ziemia będzie napełniona znajomością Pańską jak morza napełnione są wodami. Jest to chwalebna perspektywa!

Taką jest nasza nadzieja dla zgębionej ludzkości tego świata. Chociaż "czas uciśnienia" jeszcze trwa i wzmaga się, wiemy, że Pan jest u steru i że wszelkie doświadczenia przez jakie ludność przejdzie obróca się ostatecznie ku ich dobru. Gdy słyszymy o utracie życia ludzkiego, pocieszamy się Boską obietnicą, że wszyscy powrócą do życia w słusznym czasie. Gdy słyszymy wynoszenie się takich, którzy zaprzeczają istnieniu Boga, wiemy, że ostatecznie oczy ich będą otworzone i ujrzą chwałę Bożą.

Taką jest nasza nadzieja dla ludzkości i jak chwalebna jest ta nadzieja! Naszą natomiast nadzieją jest, że gdy wiernymi zostaniemy aż do śmierci, będziemy żyć i królować z Chrystusem tysiąc lat, współdziałając w udziałaniu tych błogosławieństw Królestwa Bożego wszystkim narodom. Niechaj widoki te rozbudzają w nas wierność w samo-ofierze i w czynieniu woli naszego Ojca Niebieskiego, w sprawowaniu własnego zbawienia i w ogłaszaniu onej chwalebnej Ewangelii Królestwa.

"THE DAWN"

MYŚLI I ZDANIA

Zwykle pycha u tego panuje,
Kto na wielkość choruje.

Człowiek mógłby żyć jak w niebie,
Gdyby mógł i chciał poznać siebie.

Gdzie wielkie świątynie, tam nie ma
błogosławieństwa,
Tam ludzko krzywda i ludzkie przekleństwa.

Nie czyń nic złego dla siebie i bliźniego.

PRZEGLĄD HISTORII O JEZUSIE

“Nazwią imię Jego: Dziwny, Radny, Bóg Mocny, Ojciec Wieczności, Książę Pokoju.” — Izajasz 9:6.

WIELE jest imion Syna człowieczego — człowieka Chrystusa Jezusa, Syna Bożego, który stał się ciałem aby, z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował. Pierwszym imieniem wspomnianym przez Proroka jest: “Dziwny” i zapewne ono jest właściwe. On jest najdziwniejszy, czyli najcudowniejszy ze wszystkich znanych charakterów. Któż inny pozostawił niebiańską chwałę aby przyjąć stan ludzki? jak to On sam oświadczył: “Nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy” (Jan 3:13). Tyłko On opuścił chwałę jaką miał u Ojca zanim jeszcze świat był; tylko On okazał tak zadziwiającą wiarę w Ojca, że poświęcił wszystko z radością, rozkoszując się w czynieniu Jego woli, ufny, że w słusznym czasie nagroda Boskiej łaski i miłości więcej aniżeli zrównoważy Jego wszystkie ofiary. ↓

Dziwne, cudowne było też Jego życie pomiędzy ludźmi, “światłością w ciemnościach, lecz ciemności jej nie ogarnęły” (Jan 1:5). Im więcej przybliżamy się do onej światłości tym lepiej poznajemy Tego Dziwnego, Cudownego Meża. Jak to określa Apostoł, oczy naszego wyrozumienia zostały otworzone abyśmy mogli poznać, ze wszystkimi świętymi, wysokość, głębokość, długość i szerokość Boskiej miłości, pokazanej i zademonstrowanej w Onym Zadziwiającym. Zadziwiające było też Jego zmartwychwstanie; “pierwszy, który był umarły i ożył”; “pierworodny między wieloma braćmi”; nader wywyższony, który otrzymał imię, “które jest nad wszelkie imię; aby w imieniu Jezusowym wszelkie się kolano skłaniało.” — Rzym. 8:29; Kol. 1:15, 18; Filip. 2:9, 10.

Drugie imię na tej liście — “Radny” (Radca), jest również stosowne. Któż inny jest takim Doradcą? Któż inny był tak dotknięty naszymi słabościami? Któż inny może nas tak prowadzić okiem Swoim? Kto inny zapewnił nas, że wszystkie rzeczy będą pomagać nam ku dobremu? Szczęśliwymi są ci, którzy zaznajomili się z takim Radnym, którego Bóg wystawił ubłaganiem za grzechy nasze. On jest Wodzem, Przewodnikiem i Instruktorem Swego ludu, prowadzi ich z ciemności do Swej przedziwnej światłości, z węzłów grzechu i niewoli śmierci do zupełnej wolności synów Bożych. Bądźmy coraz poslušniejszymi temu głosowi z nieba, naszemu Radnemu.

“Bóg Mocny”, inne z owych imion, jest także stosowne. Jeżeli aniołowie, którzy okazywali się ludziom w przeszłości, nazwani byli Elohim, bogami, ponieważ byli przedstawicielami Boskiej mocy, daleko stosowniejsze jest to imię Temu, którego Bóg specjalnie posłał, jako specjalnego posłańca dla ludzkości. Jeżeli Elohim oznacza mocnego, zapewne Jezus jest najmocniejszy z mocnych. “Mocny ku zbawieniu” — śpiewamy czasami; a Pismo mówi o Nim, że “doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga” (Żyd. 7:25). Potrzebujemy takiego mocnego Zbawiciela, który może nie tylko sympatyzować z nami i uczyć nas, ale może nas też wybawić od złego i od naszych własnych słabości oraz z pod Boskiego wyroku ciężącego na naszym grzesznym rodzaju. Uwielbiamy Tego “Mocnego”, którego Ojciec Niebieski zesłał jako Swoje Ramię ku wybawieniu ludzkości z grzechu i śmierci.

Tytuł “Ojciec Wieczności” będzie w słusznym czasie stosowny Jezusowi lecz nie jest takim obecnie. Słowa te są prorocstwem; niektóre z tych już wypełniły się, inne zaś mają się jeszcze wypełnić. Gdy prorocтва te były pisane, Jezus jeszcze nie opuścił chwały niebiańskiej. On nie jest Ojcem wieczności dla Kościoła. Nie; Pismo święte przedstawia Go jako naszego starszego Brata, a także jako naszego Oblubieńca. Apostoł mówi nam jak najwyraźniej, że Bóg Jehowa jest naszym Ojcem, gdy napisał, że “Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa spłodził nas” — jesteśmy Jego dziećmi. Odkupiciel sam nauczył nas modlić się: “Ojczy nasz, któryś jest w niebiesiach”; a po Swoim zmartwychwstaniu, gdy posyłał Swoje poselstwo Piotrowi i innym uczniom, kazał im powiedzieć: “Wstępuję do Ojca Mego i Ojca waszego, do Boga Mego i Boga waszego.” — Jan 20:17.

W słusznym czasie Jezus będzie Ojcem wieczności dla świata — dla tych z świata, którzy w Tysiącleciu będą posłuszni Jego głosowi i dostąpią Jego żywota — błogosławieństw restytucji. On kupił Adama i wszystkie jego dzieci ofiarą Samego Siebie; oni są Jego własnością, aby z nich zrobić wszystko co tylko możliwe i aby tylu ile będzie możliwym doprowadzić do społeczności z Ojcem i do wiecznego żywota. Ci wszyscy umarli pod Bo-

skim potępieniem, potrzebują powrotu do życia, a Ojciec zarządził aby Jezus mógł być ich Życiodawcą, i w tym właśnie celu On już złożył Swoje życie, kupił ich, aby w słusznym czasie, w Królestwie tysiącletnim, mógł im zaoferować powrót do wszystkiego co w Adamie było stracone, jako napisano: "On przyszedł aby szukał i zbawił to co było zginęło."

Ponieważ żywot jaki Jezus da światu w Tysiącleciu będzie owocem Jego samoofiary, przeto może być o Nim mówione, że On będzie Ojcem, Życiodawcą świata. A ponieważ życie, które On da, nie będzie tylko dočasne, ale przez posłuszeństwo Jemu wszyscy, którzy dostąpią Jego żywota, będą mogli powrócić do doskonałości i żyć wiecznie, przeto Jezus będzie Ojcem Wieczności. On złożył życie Swoje w przeciwstawieniu do Adamowego, który próbował być ojcem rodzaju, ale przez swe nieposłuszeństwo wprowadził swoje dzieci do stanu zamierania. Nie tak będzie z życiem wiecznym, które Jezus da w okresie Tysiąclecia, które odrodzi świat, czyli tyłu z świata ilu przyjmie Jego łaskę i dojdzie do

żywota wiecznego.

Jezus nie jest jeszcze Księciem Pokoju i Królem Chwały, ale wkrótce obejmie Swoją wielką moc i panowanie. Nie będzie ono królestwem pokoju zaraz od początku. Biblijnym opisem jest, że narody będą rozgniewane i przyjdzie na nie Boski gniew; i że jako naczynia zduńskie pokruszeni będą, że Pan będzie mówił do nich w zagniewaniu Swoim i że będzie czas uciśnienia jakiego nie było odkąd narody zaczęły być.

Jednak Pan uderza aby uleczyć, bije aby naprawić i nie będzie "wiecznie gniewu chwał", lecz w końcu okaże, że jest "wielkiego miłosierdzia." Wynikiem Jego sprawiedliwego gniewu przeciwko grzechowi i wszelkiej nieprawości, będzie ustanowienie sprawiedliwości na całym świecie. W następstwie tego pokój zapanuje i Król Chwały będzie rozpoznany jako Książę Pokoju, którego błogosławieństwa napełnią całą ziemię, ku orzeźwieniu wszystkich, doprowadzając wszystkich co zechcą do zupełnej harmonii z Bogiem procesem restytucji.

W.T. 3912 — 1906

"OBÓDŹ SIĘ, KTÓRY ŚPISZ I POWSTAŃ"

Lekcja z Listu do Efezian 5:11-21.

"Nie upijajcie się winem, w którym jest rozpusta, ale bądźcie napełnieni duchem". — Wiersz 18.

NUNIEJSZA lekcja uczy o uświęcających wpływach prawdy. Jak inne listy Nowego Testamentu, słowa te nie były napisane do ludzi bezbożnych, ani do światowych, ale do chrześcijan. Duch Pański, duch prawdy i sprawiedliwości, przyjęty w rezultacie wiary w Odkupiciela i poświęcenia się Jemu, aby być Jego naśladowcą i uczniem, jest zapoczątkowaniem nowego żywota, który rozpoczęty w woli, ma wzmagać się, aż przeniknie i napełni wszystkie cele życiowe — wszystkie uczucia, ambicje i pożądania.

Obecnie, podobnie jak w czasach apostołskich, ci co stali się ludem Pańskim przez wiarę i poświęcenie, potrzebują być pouczani o możliwościach ich nowości żywota, bo inaczej mogliby dozwolić, że ono stałoby się do pewnego stopnia bezczynne, przykryte, a w końcu zupełnie stłumione przez naturę — przez wolę ciała, jego uczucia, ambicje i poświęcenia. Gdy więc, sprawą ważną jest nawrócenie — odwrócenie woli, intencji, od grzechu do świętobliwości, od samego siebie do Boga — nie mniej ważnym jest rozumieć, że takie nawrócenie jest dopiero początkiem a nie końcem dro-

gi chrześcijanina. Ważnym, naturalnie, jest aby poczęcie było z prawdy a nie z błędu, by ten nowy umysł był właściwy; ale choćby nawet był prawidłowo spłodzony z prawdy, jako dziecię królestwa, koniecznym jest aby Nowe Stworzenie było odżywiane najpierw "mlekiem", a później "silnym pokarmem" prawdy, którą Bóg przygotował w tym właśnie celu.

Duchowa Ospałość Niebezpieczna

Nowonawróceni, podobnie jak nowonarodzone niemowlęta, są bardzo skłonni do spania; lecz podczas gdy w naturze to jest korzystnym, w łasce jest niebezpiecznym, bo dla Nowego Stworzenia spanie w samozadowoleniu znaczy śmierć. Duchowe spłodzenie było właśnie w celu energicznego ożywienia; stąd Apostoł wzywa takie "niemowlęta w Chrystusie", usypiające duchem tego świata i nominalnego kościoła, że grozi im niebezpieczeństwo zupełnego zaniedbania się do wyrobienia charakteru. Woła więc: "Ocuć się, który śpisz i powstań od umarłych, a oświeci cię Chrystus."

Nowe Stworzenie powinno rozumieć, że cały świat jest umarły — nie tylko pod wyro-

kiem śmierci, nie tylko figuralnie umarli, ale jest w stanie umarłym co do najwyższych i najzaciejszych rzeczy sprawiedliwości i prawdy. Nasze spłodzenie z ducha prawdy podaje nam zaledwie pierwsze myśli o naszym własnym stanie naturalnym i o stanie całego świata pogrążonego w grzechu — w myśli, w słowie i czynie. Jest więc potrzebnem aby umysł był najpierw rozbudzony do szukania za innymi rzeczami; koniecznem jest aby ucho usłyszało głos Tego, który teraz mówi do nas z wysokości, jako pomazana Głowa pomazanego ciała. Koniecznem też jest aby oczy naszego wyrozumienia były otworzone, abyśmy widzieli prawdziwy stan rzeczy; a wszystko to jest objęte w apostołskim obrazem wyrażeniu rozbudzenia.

Z przykrością sprawdzamy, że ogólną skłonnością w chrześcijaństwie jest, nie aby usypiających rozbudzić, ale aby ich więcej uśpić. Nie jest to wszakże czynione z intencją przysłużenia się przeciwnikowi, aby nowe życie zamarło, tak samo jak niewiele pielęgniarzek i matek rozmyślnie przyczynia się do osłabienia, chorób i śmierci niemowląt będących pod ich opieką. W obu wyjądkach dobre intencje są często wypaczane nieświadomością praw rządzących. Ci, co zajmują stanowisko nauczycieli w różnych denominacjach, chociaż nie są pozbawieni dobrych intencji względem niemowląt w Chrystusie, brak im teoretycznej i praktycznej znajomości, jaką mają wpajać. Oni sami są duchowymi niemowlętami, jak to Apostoł Paweł napisał w jednym ze swoich listów: "Albowiem mając być nauczycielami pod względem czasu, zasię potrzebujecie aby was uczono, które są pierwsze początki mów Bożych." — Żyd. 5:12.

Mozolny Proces Powstania Z Martwych

Gdy wierzące, poświęcone, spłodzone drzemające "Nowe Stworzenie" zostało rozbudzone — gdy uszy i oczy wyrozumienia zostały otworzone, jak było wspomniane powyżej, by rozpoznać istotny stan rzeczy na świecie, a samego siebie jako "Nowe Stworzenie" w Chrystusie — jego następnym obowiązkiem jest powstać. To powstanie od umarłych oznacza działalność nowego umysłu, nowej woli, w dyregowaniu i kontrolowaniu swego śmiertelnego ciała. Na to potrzeba wysiłku, wynalożenia całej energii Nowego Stworzenia.

Wysiłek nie jest potrzebny do spania ani do leżenia po przebudzeniu się; ale aby powstać, potrzeba wprowadzić w ruch wszystkie

muskuly. Powstanie nie jest czynem jednego momentu, ale procesem wymagającym jednego ruchu po drugim, aż dokonane jest w zupełności. Podobnem jest powstanie Nowego Stworzenia ze stanu martwoty grzechu i gwałcenia praw sprawiedliwości i czystości; ono wymaga wielkiego wysiłku i pracy przez pewien czas.

Zaiste, doświadczeni chrześcijanie, którzy zastosowali się do tej rady Apostoła, aby powstać od umarłych, poznali, że to wymaga dni, miesięcy i lat energicznych wysiłków, aby się wznieść i opanować grzeszne skłonności własnego ciała — skłonności zwykle wszystkim ludziom tego świata. Chrześcijanin znajduje, że nawet gdy już powstał o tyle, że dobrowolnie nie praktykuje grzechu ani go popiera w żadnym znaczeniu ani stopniu, on wciąż jeszcze musi mieć się na baczności aby nie był usidlony słabościami swego śmiertelnego ciała, przynętami świata albo pokusami onego przeciwnika; aby znowu nie był wciągnięty do stanu grzechu i śmierci, z którego, za łaską Bożą, powstał.

W wierszach poprzednich apostoł wyjaśnia niektóre z tych rzeczy grzechu i śmierci, co do których wierni Pańscy powinni być zupełnie rozbudzeni. W wierszu 3 wspomina grzechy, które nie powinny być "ani mianowane między wami, jako przystoi na świętych." W wierszu 4, wzmiankuje "błazeńskie mowy", jako rzeczy grzechu i śmierci, z których poświęcenie muszą powstać.

Chociaż wierzymy, że poświęceni będą czynili postęp sami i będą pomocą dla drugich w unikaniu pustych i niebudujących mów i chociaż wszystkim zalecamy taki sposób postępowania to jednak nie rozumiemy aby Apostoł miał tu na myśli niewinne żarty i dowcipy. Z tekstu rozumiemy, że Apostoł miał na uwadze mowy nieprzystojne, dwuznaczne, praktykowane czasami przez ludzi więcej oglądanych, lecz przesadnie żartobliwych.

Niepożyteczne Uczynki Ciemności

Mamy podnieść się z takiego niskiego stanu myśli, słów i czynów, gdy je w sobie i wokół nas znajdujemy, ponieważ jako dziatki Boże, spłodzone z Jego ducha, nie możemy mieć społeczności z takimi rzeczami. Musimy uważać je, według określenia Apostoła, za "niepożyteczne uczynki ciemności." Słowem "niepożyteczne" Apostoł zapewne chciał określić, że uczynki grzeszne nie są budujące ale burzące, wiodące do śmierci. Natomiast skłonność

nowego umysłu Chrystusowego jest do przy-
noszenia owocu, do rozwoju charakteru, a
więc są budujące i orzeźwiający.

Jest to prawdą nie tylko w poszczegól-
nym chrześcijaninie, ale jak określił to nasz
Pan, chrześcijanin taki wywiera też ochron-
ny wpływ na drugich. Gdziekolwiek żyje, on
jest światłością rozpraszającą ciemności grze-
chu; jest solą ziemi chroniącą od korupcji.
Moralny stan cywilizowanego świata jest w
pewnej mierze wynikiem pośredniego wpły-
wu ducha Bożego, znajdującego się w wier-
nych, który, jak oświadczył Apostoł, strofuje
świat.

Nasze strofowanie grzechu może zawsze
być przez żywe listy naszego życia codzien-
nego, tak jak promienie światła zawsze roz-
praszają ciemność. Możemy strofować spo-
sobem zachowania się, spojrzeniem i tonem
głosu, wszystko to co skłania się ku ciemności
i grzechu. — “Tak niechaj świeci światłość wa-
sza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre
widzieli i chwalili Ojca waszego, który jest
w niebieszech” (Mat. 5:16). Okazyjnie mo-
że być właściwym, a czasami nawet obowiąz-
kowym, coś powiedzieć lub uczynić przeciwko
ciemności, lecz światło pobożnego życia, świad-
czenie prawdy i objawy Ducha świętego są naj-
silniejszymi strofowaniami grzechu, jakie mo-
gą być zastosowane.

Mając na uwadze słowa Apostoła, “nie-
użyteczne uczynki ciemności”, warto jeszcze
położyć nacisk na słowo ostatnie. Grzech jest
obrazowo nazwany ciemnością, a dodatkowo
woli zwykle literalną ciemność na dokonanie
swoich celów. Działki Boże są dziećmi świa-
tłości i mają postępować w światłości praw-
dy; mają mieć swe serca i umysły tak oświe-
cone, że będą błyszczącymi światłami w pośród
rodzaju złego i przewrotnego, zaciemnionego
przez księcia ciemności. Chociaż tacy już są
jakoby rozbudzeni od umarłych i żyją w se-
peracji od świata, są jednak napominani aby
postępując w światłości prawdy, postępowali
również, o ile możliwe, w istotnym oświetle-
niu; aby domy ich były odpowiednio oświetle-
ne; w tym zrozumieniu, że nawet literalne
światło jest wrogiem ciemności grzechowej.

“Razy Przenikające Do Wnętrznosci”

Sugestią Apostoła jest, że wszystkie te
stopnie wyżej przytoczone, muszą być podjęte,
zanim chrześcijanin znajdzie się w światłości.
Gdy przy pomocy braci, Pana i Jego wielkich

i kosztownych obietnic płynących z Jego Sło-
wa, chrześcijanin powstaje od umarłych, pod-
nosi się z grzechu i śmierci, starając się pod-
porządkować wszystkie członki swoje pod
Pańskie rozkazy, on wzmagą się w znajomości
Pana, a także lepiej uczy się poznawać i oce-
niać prawdę i sprawiedliwość, które stają się
dla niego “razami przenikającymi do wnętr-
ności żywota jego” — jak określił to Prorok. —
Przyp. Sal. 20:30.

Światło oświecające szczerego chrześcija-
nina i przenikające jego serce, niepokoi go
czasami, w miarę jak znajduje, że jego wro-
dzone słabości i niedoskonałości są nawet więk-
sze aniżeli on to rozumiał na początku. Mimo
to, jako dziecię światłości, spłodzone przez
Ojca światłości, on miłuje sprawiedliwość a
nienawidzi grzech, a im więcej to światło o-
świeca go i objawia mu zmyły jego śmiertel-
nego ciała, tym bardziej stara się osiągnąć
oną doskonałość, o której Pan zapewnia, że
zdobędzie przy zmartwychwstaniu rzeczywi-
stym — na co obecne “powstanie do nowości
żywota” jest tylko obrazem.

Apostoł, w dalszym ciągu rozwijając tę
myśl, oświadcza, że gdy już ktoś w taki
sposób powstał od umarłych, nawet wtedy nie
może stać na miejscu. On musi postępować,
nie według ciała i jego zasad, ale według du-
cha, stosownie do zasad ducha. On musi po-
stępować ostrożnie — badać uważnie każdy
krok. Apostoł daje do zrozumienia, że jaki-
kolwiek inny sposób postępowania byłby bez-
rozumny.

Pamiętać nam trzeba, że przeciwnik nasz
mniej interesowałby się nami, gdybyśmy trwa-
li w stanie uśpienia, lecz gdy jesteśmy rozbu-
dzeni i staramy się postępować według ducha,
on tym więcej zabiega, aby nas usidlić, stąd
ta konieczność czuwania. Niestety! jak wielu
chrześcijan dzisiejszych, chociaż mają Pismo
święte w swoich domach, zaniedbują tej duch-
owej lampy; postępują w ciemności, potykają
się albo są w niebezpieczeństwie potknięcia.
Pamiętajmy więc o ważności tej lampy i u-
żywajmy jej, aby prawdziwym było o nas to co
napisano: “Ścieżka sprawiedliwych jako świa-
tłość jasna, która im dalej tym bardziej świeci
aż do dnia doskonałego.” — Przyp. Sal. 4:18.

Mamy więc czas odkupywać wykorzysta-
jąc sposobności dla Nowego Stworzenia i wszy-
stkiego co tyczy się jego dobra, kosztem sta-
rej natury. Jako Nowe Stworzenia mamy za-
mieniać rzeczy ciemności na rzeczy światłości;

sposobności siania ciała, na sposobności siania duchowi. Sposobności takie muszą być kupowane, bo inaczej nie mielibyśmy ich, ulegając skłonnościom ciała, jego upodobaniom i pożądaniam. Postępowanie według ciała pochłoni nasz czas, sposobności, siły i wpływy, nie pozostawiając niczego dla Nowego Stworzenia, bowiem "dni są złe", czyli niekorzystne do duchowego rozwoju. One nasuwają tysiące pokus, przyjemności światowych, sławę i korzyści, a tym samym przysparzają doświadczeń Nowemu Stworzeniu.

Pamiętać musimy, że Pan chce abyśmy w tych doświadczeniach zademonstrowali stopień naszej miłości, szczerości i poświęcenia się Jemu. Im silniejsza nasza miłość do Pana i sprawiedliwości, tym większa będzie nasza gorliwość w odrywaniu swego czasu, sposobności i wpływu od rzeczy cielesnych, aby można poświęcić je na rzeczy duchowe. To czyniąc nie będziemy nierozumnymi, ale rozumiewającymi, która jest wola Pańska (Wiersze 16 i 17). Jeżeli nie jesteśmy rozbudzeni, nie zdołamy powstać do takiej nowości żywota; a jeżeli do tej nowości życia nie wzniesiemy się, nie dostąpimy działu w pierwszym zmartwychwstaniu.

Złoty Tekst

Osiemnasty wiersz niniejszej lekcji użyliśmy za nasz Złoty Tekst; w nim Apostoł wykazuje kontrast dwóch duchów. W obecnych warunkach niedoskonałych, ludzie szukają za czemś coby ich podniecało i orzeźwiało — odwracało ich umysł od doświadczeń, ciężarów i smutków życiowych. Wielu z tych, co są umarli w upadkach i grzechach, znajdują ulgę od tych trosk w trunkach upajających — w winie, likierach, narkotykach itp. Dziecko Boże szuka za zupełnie innymi środkami orzeźwienia i ulgi w swoich troskach i uciskach — ono stara się napełnić duchem Pańskim.

Prawdziwy chrześcijanin będzie zabiegał, nie tylko o pewną nieznaczną miarę tegoż ducha Pańskiego, ale będzie nim napełniony do takiego stopnia, że jego życie, otoczenie i warunki ulegną zmianie na lepsze.

I czy każdy zaawansowany chrześcijanin, napełniony duchem Pańskim, nie może poświadczyć o prawdziwości tego orzeczenia? Czy nie może powiedzieć: "Stare rzeczy przeminęły, oto wszystkie nowymi się stały?" (2 Kor. 5:17). On nie potrzebuje wina lub inne-

go kielicha, aby w nim utopić swoje kłopoty lub uśmierzyć swoje smutki. Wie z obserwacji, jeżeli nie z doświadczenia, że wszelkie takie chwilowe podniecenia i zapominanie smutków, przynoszą przykre następstwa; a także wie z doświadczenia i obserwacji, że być napełnionym duchem Pańskim, przynosi ulgę i pociechę w smutkach, nie tylko chwilową ale stałą. On doświadczył, że "nie ma takiego smutku na ziemi, którego niebo nie mogłoby ukoić" — wie, że i największe smutki i cierpienia serca mogą być zrównoważone i pokonane radością Pańską, wynikającą z posiadania Jego ducha w obfitości.

Lekkość serca pijanych, będących "umarłymi w upadkach i grzechach," często prowadzi do rozpustnych mów i śpiewów, wstrętnych nawet im samym, gdy są trzeźwymi; lecz napełnieni duchem Pańskim radują się i śpiewają nie tylko wargami ale i sercem — pieśni orzeźwiające, tak dla śpiewającego, jak i dla słuchającego. Ten właśnie "nowy śpiew" w sercu czyni chrześcijanina odosobnionym i odmiennym od innych. "Włożył w usta moje pieśń nową, chwałę należącą Bogu naszemu" (Psalm 40:4). Ponieważ jest to śpiew w sercu, musi też być na ustach i wywierać musi korzystny wpływ na wszystkie sprawy życia; nie możemy bowiem mówić co innego jak o rzeczach orzeźwiających i budujących dla dusz naszych. Mówienie o tych rzeczach jest ogłaszaniem Ewangelii — "zwiastowaniem wielkiej radości, która będzie wszystkim ludowi."

W tym naszym nowym stanowisku obrazowego powstania od umarłych i postępowania w nowości żywota z Panem, naszym Odkupicielem i naszą Głową, wszystkie sprawy życia nabierają nowego dźwięku. Nie tylko możemy śpiewać o Chrystusie, jak On umiłował nas, ale możemy nawet radować się w uciskach, dziękować za nie, jak i za błogosławieństwa Ojcu Niebieskiemu, w imieniu naszego Pana Jezusa, przeświadczeni będąc, że te wszystkie ćwiczenia życiowe "sprawiają nam chwałę ponad wszelką miarę wielką, wiecznie trwałą i wszystko przeważającą" (2 Kor. 4:17). Nie tylko to, ale poleganie na Panu i napełnianie się Jego duchem, dopomaga nam do trzymmania się w pokorze, tak, że nie myślimy o sobie więcej aniżeli potrzeba rozumieć, bo uczymy się rozumieć o sobie skromnie.

Mając na względzie tego ducha pokory w wiernych, Apostoł doradza, aby poddawali się jedni drugim, jako w posłuszeństwie Panu.

Mający ducha Pańskiego, będą też odznaczać się braterską uprzejmością, która jest częścią tegoż ducha i chętnie będą ustępować w wielu rzeczach, o ile te nie są przeciwne zasadom sprawiedliwości — we wszystkim, co zgadza się z Panem, z Jego Słowem i z wyłożonymi tam zasadami.

Dwa Symboliczne Kielichy

Nie będzie od rzeczy przypomnieć tu braciom, że Pismo Święte mówi o dwu rodzajach symbolicznego, czyli figuralnego upojenia; jedno, opisane powyżej, jest napełnienie się duchem Pańskim, jego weselem, pokojem i pociechą, które są wynikami owocu winnego krzewu nasadzonego przez Ojca Niebieskiego, którego głównym pnem jest Chrystus a naśladowcy Jego są "latoroślami." Tym drugim winem jest naśladowanie, wino zakazane, nie wyprodukowane z winnicy nasadzonej przez Ojca ale z "winnicy ziemi". Pan nam mówi, że tym winem on wielki Babilon upoił wszystkie narody — winem niestateczności, niewierności. Jest to wino, czyli duch tego świata i kościelnicstwa.

Spoglądając na otoczenie obawiamy się, że wielu z tych co myślą o sobie, że są napełnie-

ni duchem prawdy są w rzeczywistości upojeni kościelnicstwem. Upojeni tym winem przebudzą się wnet i zrozumieją, że byli zwiedzeni, a skutek tego przebudzenia będzie przykry. Upojeni tym winem kościelnicstwa nie lubują się w kielichu świata i diabła, ani w wielkich grzechach, lecz nie lubują się też w rzeczach duchowych. Chełpią się w powodzeniu ich sekt i wogóle upojeni są zamiłowaniem do sekciarstwa, tak że osoby światowe, umarłe w upadkach i grzechach, są często miłowane i braterstwem nazwane, gdy zaś święci są pogardzani i traktowani za wrogów z powodu ich wierności Bogu w strofowaniu sekciarskiego kościelnicstwa i jego błędnych nauk.

Chrońmy się, drodzy bracia, zwykłego wina i upijania się nim — kielicha diabelskiego, brudnych grzechów i wszelkiej niemoralności. Chrońmy się tym bardziej zwodniczego wina babilońskiego, kielicha mieszaniny, który ma formę pobożności, i w którym kombinacje kościola, świata i różnych lóż umieją tym łatwiej upoić, udzielając powierzchownych radości. Zakosztowawszy kielicha Pańskiego, pijmy z niego, bądźmy napełnieni duchem naszego Mistrza i Jego radościami.

W. T. 2966 — 1902.

RAPORT BRATA TYCZKI

Napisany w St. Etienne — w szpitalu — dnia 16go października 1965

Wszystkim drogim Braciom i Siostram, którzy umiłowali Boga, Jego Syna a naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa i Jego świętą Ewangelię: Pokój Boży i Jego łaski niechaj zasilają Was na drodze kroczenia za Panem w samoofierze!

Kiedy na konwencji generalnej we Francji, w dniach 17 i 18 maja 1964 r., w miejscowości Flers les Lille, zdecydowano aby w roku następnym (1965) wysłać jednego z braci Starszych z Francji do Ameryki w celu duchowej usługi tamtejszym zgromadzeniom Pańskim, mało było prawdopodobieństwa aby, z pomiędzy kilku wysuniętych kandydatów, mnie przypadło to w udziale. Nie liczyłem na dostąpienie tego przywileju, nie czując się tak sposobnym jak kilku innych braci, a także z powodu podeszłego wieku i wątpliwego zdrowia (jako byłego górnik z wolnionego z pracy przymusowo, z powodu znacznego zapylenia płuc).

Mimochodem mogę tu nadmienić, że w czasie spensjonowania mnie, stan mego zdrowia był bardzo podupadły, lecz przez pewne osobiste zabiegi (takie jak zmiana diety, fizyczne ćwiczenia, terapia wodna itp.) udało mi się, przy Boskiej łasce, zdrowie swoje poprawić o tyle, że w wieku ponad 65 lat czułem się znacznie zdrowszym i silniejszym aniżeli 10 lub więcej lat przedtem. Gdy więc na początku bieżące-

go roku należało się podjąć starania do podróży a inni z wysuniętych kandydatów zwolnili się z powodu różnych przeszkód, byłem zapytany, czy mógłbym podjąć się tej podróży do Stanów Zjednoczonych. Po poważnym rozmyśleniu tej sprawy i za zgodą mej żony odpisałem, że o ile nadal będę się czuł przy zdrowiu, tak jak czułem się naonczas i otrzymam legalne zezwolenie od władz, decyduję się pojechać, będąc do tego zachęcony słowami apostoła Jana — 1 Jan 3:16.

Po otrzymaniu pewnych informacji i potrzebnych dokumentów wyrobionych w Ameryce przez braci Wojciechowskiego i Wnorowskiego, podjąłem starania o wizę amerykańską, którą otrzymałem, dopiero 4 czerwca. W tym samym dniu wyjechałem z domu na Konwencję Generalną, która w tym roku znowu odbyła się we Flers-les-Lille, w północnej Francji. Tam spotkałem miłych braci z Ameryki: Wnorowskiego, Wojciechowskiego, Malika i Wińskiego, oraz miłych braci z Polski: Kamińskiego i Dąbka (ojca) — i wiele braterstwa z różnych okolic Francji.

Na tej miłej uczcie duchowej wszyscy doznaliśmy wiele zbudowania i Boskich błogosławieństw, do których w znacznej mierze przyczynili się mili goście z Ameryki i z Polski budującymi wykładami

ze Słowa Bożego. Miłe wspomnienia z tej konwencji pozostaną w naszej pamięci na długie czasy.

Po konwencji bracia ze Stan. Zjedn. udali się do Polski aby odwiedzić braterstwo duchowe i swoich krewnych. Bracia z Polski odjechali nieco później. Ja zaś, z braterstwem Wasilewskimi, w ich aucie, odwiedzaliśmy przez kilka dni chorych i starców w tej okolicy, z czego wszyscy byli zadowoleni i uradowani, tak odwiedzani, jak odwiedzający.

W dniu 17 czerwca rano wyjechałem do Brukseli na spotkanie się z br. Wnorowskim powracającym z Polski, razem z którym miałem odlecieć do Ameryki. Po serdecznym przywitaniu się i załatwieniu co było potrzeba do naszego odlotu, odlecieliśmy tego samego dnia o godz. 15:30 (3:30 po poł.), odrzutowcem linii belgijskiej "Sabena." Lot był szybki i równy, wszyscy czuliśmy się dobrze. Czas lotu trwał 10 godzin, bo lecieliśmy przez Kanadę, z całogodzinnym przystankiem w Montreal, gdzie wysiadło kilka pasażerów a samolot zaopatrzył się w paliwo do dalszego lotu. Z Montreal do Nowego Yorku lecieliśmy jeszcze jedną godzinę i zładowaliśmy o godz. 8 wieczorem; według naszego czasu byłaby to godz. 2 po północy. Przez cały czas naszego lotu nad Atlantykiem i nad lądem amerykańskim przyświecało nam słońce; dopiero w czasie lądowania w Nowym Yorku zaczęło się ściemniać.

Na lotnisku oczekiwali na nas od kilku godzin br. Kupiec, z którym powitaliśmy się serdecznie i ja udałem się z br. Kupiec do jego mieszkania a br. Wnorowski pospieszył do drugiego lotniska, aby zaraz odlecieć do Miami. Niestety! nie zdążył; powrócił więc do pierwszego lotniska, w nadziei, że nas jeszcze zastanie, lecz myśmy już odjechali. Wobec tego br. W. musiał udać się do hotelu, aby w następnym dniu odlecieć do Florydy. Ja również, po nocnym odpoczynku u tegoż braterstwa udałem się w towarzystwie br. Kupiec do lotniska, aby odlecieć do Chicago. Ponieważ samolot był typu odrzutowca, lot ten trwał nie całe dwie godziny — przestrzeń około 850 mill (1360 klm.).

Na lotnisku w Chicago czekali na mnie braterstwo Jezuit i Ciupik. Ponieważ nigdy przedtem nie widzieliśmy się, ani też nie porozumieliśmy się listownie lub telefonicznie, byłem w zakłopotaniu, jak ich poznam. Lecz wychodząc z samolotu zauważyłem "Straż", więc wnet poznaliśmy się i po serdecznym powitaniu udaliśmy się autem br. Jezuit do braterstwa Ciupik na obiad i tam też zamieszkiwałem w czasie mego pobytu w Chicago.

Następnego dnia udaliśmy się z br. Ciupik do biura asekuracji i do lekarza na zbadanie mego stanu zdrowia. Uważne badanie wykazało stan dość normalny, oprócz nadciśnienia krwi spowodowanego, niezawodnie, nerwowością w podróży i niedostatecznym spaniem; lecz to wszystko wnet przeszło. Czuliśmy, że przy Boskiej pomocy, będę mógł podróżować pomiędzy braćmi. Usługa moja w Ameryce rozpoczęła się 20 czerwca b.r., na zebraniu w Chicago. Na-

stępnie odwiedziłem kilka zgromadzeń w okolicy Chicago, kilka w Stanach Indiana i Michigan, oraz w Cleveland, Ohio.

W dniu 2 lipca, w towarzystwie braterstwa Tabaczyńskich wyruszyliśmy autem do Buffalo, N. Y., oddalonego od Cleveland około 310 klm. Tam odbyła się dwudniowa konwencja, 3 i 4 lipca i rozpoczęła się nasza tura objazdowa we wschodniej części Stanów Zjednoczonych, według marszrutu podanej w Straży na lipiec. Pomimo stałego podróżowania od zboru do zboru i przemawiania prawie codziennie w innym zborze, czułem się pomiędzy braterstwem dobrze duchowo i fizycznie, aż w nocy 17 lipca, u braterstwa Złotowskich w New Haven, Conn., wzięły mnie silne bóle w okolicy wątroby, męczyły mnie przez całą noc, tak że w dniu następnym, na pół-dniowej konwencji w New Britain, nie mogłem służyć z powodu znacznego osłabienia.

Na konwencję do New Britain przyjechał także brat dr. Żytkiewicz, który po zbadaniu orzekł, że jest to atak żółciowy i prawdopodobnie żółciowe kamienie. Po zażyciu przepisanej przez niego lekarstwa i zastosowaniu pewnej diety, bóle ustąpiły, i dalszą podróż na wschodzie odbyliśmy bez żadnych przeszkód, aż do 16 sierpnia. W dniu tym, jadąc z br. Ciupik do zgromadzenia w Kenosha, Wis., bóle powtórzyły się. Sio. Sucha, widząc, że jestem w boleściach, jaknajprędzej zawiozła mnie i brata Ciupik, swoim autem do szpitala. Lekarz skonstataował stan groźny i nakazał natychmiastowy powrót do domu, albo do szpitala na obserwację, dodając, że bez operacji zapewne nie obejdzie się. Powróciliśmy do Chicago do br. Ciupik i wieczorem wezwany był drugi lekarz, który powiedział to samo co pierwszy.

Zatem po naradzie z kilkoma braćmi postanowiłem jaknajprędzej wrócić do domu. Jeszcze tego samego wieczoru sio. Rycombel załatwiła telefonicznie wszystko co do odlotu — zarezerwowała miejsce w samolocie z Chicago do New Yorku i z New Yorku do Brukseli — zaraz na dzień następny. Na lotnisko w Chicago towarzyszyli mi braterstwo Ciupik, Jezuit, Lucek i sio. Rycombel. Z So. Bend przyjechali także na pożegnanie braterstwo Tabaczyńscy. Żegnając się z nimi ze smutkiem i wzmagając się boleścią, wszedłem do samolotu o godz. 4:45 po południu a o 6:45 byłem już w New Yorku. Tam wyjechali na spotkanie ze mną braterstwo Litwin z córką i nadleciała też sio. Stefania Woźnica, która pracuje jako sekretarka w organizacji Zjednoczonych Narodów, w New Yorku. Odprowadzili mnie aż do samolotu, który odleciał o godz. 9:45 wieczorem.

Do samolotu wsiadłem w wielkich boleściach, które wzmagaly się z każdą chwilą. Były to dla mnie straszne chwile, podobnych boleści nigdy nie doświadczałem. Godzinę przed lądowaniem w Brukseli wezwałem lekarza, który przyjechał, lecz nic mi nie pomógł. Z tego lotniska tym samym samolotem lecieliśmy jeszcze 40 minut. Po ponownym zładowaniu miałem jeszcze 107 klm. do Lille, skąd tramwajem

dostałem się do braterstwa Kosmalskich, wyteżając wszystkie siły aby dojść do ich progu. Sio. Lucja Wawrzynowska otworzyła mi drzwi, ogromnie zdziwiona, boć w tym czasie miałem być w U.S.A. Jednak orientując się prędko, zawezwała lekarza, który dał zastrzyk, lecz ulgi nie doznałem. Około północy wezwany był ten sam lekarz, dał drugi zastrzyk i uśmierzył bóle na 6 godzin.

Następnego dnia ten sam lekarz odesłał mnie do szpitala na obserwację. Pozostałem w tym szpitalu 9 dni i zostałem nieco wzmocniony. Jedenastego dnia odjechałem pociągiem do domu. W St. Etienne na dworcu kolejowym czekała na mnie żona. W domu pozostawałem 15 dni lecząc się u swojego lekarza, który po 15 dniach odesłał mnie do specjalisty od takich chorób i w jego pawilonie jestem skrupulatnie badany i prześwietlany. Ostatnie prześwietlenie wykazało dwa duże kamienie w przewodzie żółciowym i t.zw. żółtaczkę. Ta musi być do pewnego stopnia opanowana zanim może być podjęty zabieg chirurgiczny. Mam jednak obiecać, że prawdopodobnie w przyszłym tygodniu będę mógł być operowany.

Teraz, pomimo wszystkiego co doświadczyłem w tej podróży, przykro mi, że sprawiłem zawód tym, których miałem odwiedzić, a nie zdążyłem tego uczynić. Dziękuję wszakże Bogu za łaskę mi okazaną, że mimo podeszłego wieku, dozwolił mi odwiedzić wielu braci i sióstr w Ameryce i wzajemnie pocieszać się obietnicami Słowa Bożego. Wdzięczni też jesteśmy braterstwu we Francji za powierzenie mi tego przywileju. Również wszystkim braciom i siostram w Ameryce i we Francji serdecznie dziękuję za okazanie mi tak wiele szczerzej gościnności, sympatii i pomocy w podróży, służąc mi swymi autami i osobistym poświęcaniem się, szczególnie w mej chorobie. Niechaj Ojciec Niebieski Was wszystkich sowiec wynagrodzi, według obietnic Swego Słowa. — Psalm 20:2-6; żyd. 6:10; 1 Kor. 15:58; 4 Moj. 6:24-26; Ef. 3:14-21.

Do tych wyrazów mej oceny, wdzięczności i życzliwości przyłącza się również moja żona.

Pozostajemy, w miłości braterskiej i z chrześcijańskim pozdrowieniem, brat i siostra, z łaski Odkupiciela A. Tyczkowie.

ECHO Z KONWENCYJ

Z Yorkton, Sask., Kanada

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Pokój Boży, który przewyższa rozum ludzki niechaj strzeże serc Waszych w Chrystusie Jezusie!

Z przyjemnością dzielimy się ze wszystkimi, których "Straż" dosięga, błogosławieństwami otrzymanymi na lokalnej konwencji w dniu 31 października b.r., w naszej okolicy. Zgromadziło się około 75 osób i była błoga uczta duchowa. Wyświetlony był inte-

resujący film, na zobaczenie którego zgromadzili się pobliscy sąsiedzi i byli zbudowani. Również wygłoszone wykłady były budujące, zachęcające do wspólnego utwierdzania się w wierze, na widok, że stary porządek rzeczy na świecie dobiega swego kresu. Wszyscy uczestnicy byli wielce ubogaceni duchowo, za co składamy dzięki Ojcu Niebieskiemu. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tej uczty duchowej, a także siostram za smaczny posiłek cielesny, serdecznie dziękujemy. Zakończono pieśnią i modlitwą, i znowu rozeszliśmy się do swych domów.

Za uczestników, br. A. Len.

Z Flers i Ostricourt, Francja

Drodzy w Panu Braterstwo gdziekolwiek przebywacie: —

Pozdrawiamy Was w tym drogim imieniu Pańskim i pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwem i łaskami jakich doznaliśmy od Pana przy końcu tego roku, z okazji goszczenia u nas braterstwa Jończy z Polski. Aby jaknajwięcej skorzystać z wizyty i usługi tego brata urządzonych było kilka konwencyj jednodniowych. Dwie pierwsze odbyły się w dniach 19 i 26 września, w Ostricourt, z których błogosławieństwami podzieliłiśmy się już z braterstwem. (Zob. Straż z listopada).

Następne dwie odbyły się w tej samej miejscowości, w dniach 10 i 24 października, a piąta, dwudniowa, we Flers, 31 ppaźdz. i 1 list. b.r. Były to miłe od-poczynki dla ludu Pańskiego i Bóg otworzył nam okna niebiańskie i nasycił nas dobrami domu Swego, według Psalmu 65:5, 6. Dał nam znowu sposobność zaczerpnąć wiele rad ze Swego Słowa i upewnić się, że to Słowo nie zmienia się a wszystkie Jego obietnice są "tak i amen", w Chrystusie Jezusie, Panu naszym. — Izaj. 55:10, 11.

Wszystkie te konwencje były chwilami miłej społeczności bratniej i rozkoszowaniem się przy stole Pańskim, za co wyrażamy wdzięczność przedewszystkim Ojcu Niebieskiemu, a także braterstwu w Polsce za przysłanie nam braterstwa Jończy. Taką wymianą usługi duchowej jest wielce przez nas ceniona i pożądana także na przyszłość. Młodzież nasza też miała sposobność prześpiewać kilka pieśni na cześć i chwałę Stwórcy, co również wpłynęło dodatnio na wszystkich, nie tylko młodych ale i starszych.

Za wszystkie życzenia i pozdrowienia, przysłane od braterstwa z Francji jak i z zagranicy, uczestnicy serdecznie dziękowali i polecieli podobne przelać przez łamy "Straży" i "Na Straży", oraz podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkim ludem Pana gdziekolwiek się znajduje; życząc nadal obfitych łask i Bożych. — 4 Moj. 6:24-26.

Brat i sługa St. Jamrozik.

MIAMI, FLORIDA.

Umilowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry!

Łaska i Pokój Boży niechaj napelnia serca Wasze.

Niniejszym zawiadamiamy drogie braterstwo, że zgromadzenie ludu Pana w Miami, Florida urządza dwudniową Konwencję, w dniach 1 i 2 stycznia 1966 r., to jest w sobotę i niedzielę.

Przeto serdecznie zapraszamy Braci i Siostry, aby raczyli przyjechać i zaszczyścić nas swą obecnością.

W tym czasie u nas klimat jest piękny, jakiego nie ma w innych Stanach Ameryki. To też w tym czasie bracia nie urządzają Konwencji w innych Stanach, z powodu silnej zimy.

Zatem jeszcze raz serdecznie zapraszamy wszystkich, którzy czują się na siłach. Także zapraszamy braci mówców, którzy dopomogliby nam w duchowej usłudze Słowem Żywota.

Konwencja odbędzie się w tym samym miejscu co i w poprzednich latach, to jest w Toby's Cafeteria, 99 S.W. 12 Ave., narożnik S.W. First St.

Po więcej informacji, w razie potrzeby, pisać na adres: J. Kwiatkowski, 856 E. 29 S., Hialeah, Florida; lub W. Wnorowski 1334 S.W. First St. Miami, Fla. 33135. — Telefon 379-2930

Nowy Nakład Piątego Tomu W. P. Św.

Podajemy do wiadomości zgromadzeniom i braciom, że nowy nakład piątego tomu Wykładów Pisma świętego, "Pojednanie pomiędzy Bogiem i człowiekiem" — będzie wkrótce gotowy do wysyłki, przeto zamówienia mogą być przysyłane na adres Stowarzyszenia.

Rachunek z drukarni nie był nam dotąd przysyłany, więc cena detaliczna nie została jeszcze ustalona. Mniemamy jednak, że chociaż koszt nakładu będą wyższe, cena detaliczna prawdopodobnie nie będzie wyższa od tomu szóstego, czyli \$1.25 za egzemplarz.

Więcej informacji podamy później.

Zarząd Pracy Międzyzborowej.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Minneapolis, Minn. KUXL 1570 kil. od godz. 8:30— 8:45 rano
 Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
 Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
 Saginaw, Mich. WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
 Stevens P., Wis. WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
 N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
 Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 5:15— 5:30 po poł.
 Chicago, Ill. WOPA 1490 kil. od godz. 5:15— 5:30 rano

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w skórkowej opr.	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Pytania i Odpowiedzi C. T. Russell'a, w skór. opr.	7.00
Nowy Testament, Ew. Jezusa i Listy Ap.	1.50
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stronic druku, dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów Pisma Św.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	2.00
Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa	.35
Spis Tematów z Pisma Świętego	.35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do prędszego zrozumienia	.35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo pomocne w studiach	.35
Oto Król Wasz, stronic 128	.35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 96	.35
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 80	.20
Co Znaczą Być Prawdziwym Chrześcijaninem?	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie	.10
Pytania do Tomu 6-go — które wyluszczają zawiłe zdania	.35

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyższej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Obsługa przez braci mówców

w miesiącu styczniu 1966:

Br. A. Cieślak — Calumet City, Ill.	9
Br. J. Jezuit — Gary, Ind.	9
Br. A. Ciupik — South Chicago, Ill.	9
Br. S. Gotkowski — Covert, Mich.	9
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	16
Br. J. Woźniak — South Chicago, Ill.	16

NEKROLOGIA

Br. C. Kotowski, Pleasant Ridge, Mich.	(W paźdz.)
" P. Podyma, Buffalo, N. Y.	(W paźdz.)
" P. Leśny, Minneapolis, Minn.	(W listop.)
Sio. L. Kowalska, Los Angeles, Cal.	(W wrześ.)
Br. M. Ryll — Saginaw, Mich.	(W październiku)

OD WYDAWNICTWA

Znowu dochodzimy do końca roku i niniejszy numer Straży jest ostatni w tym roku. Dla wielu kończy się w tym czasie ich roczny abonament. Przypominamy aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać Straż, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem bieżącego roku. Także otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się takim, którzy może tego nie życzą. Stąd ta potrzeba aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać, na początku każdego roku, czy chcą nasze pisma nadal otrzymywać.

Z powodu pewnych trudności w redagowaniu, Straż wydawana będzie odąd co drugi miesiąc, lecz że obecnie wszystko jest znacznie droższe, prenumerata pozostanie nadal \$2.00 rocznie — pojedynczy nr. 35 centów. Dla braci i przyjaciół w Europie, połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie, chcący zaprenumerować Straż swoim krewnym lub przyjaciółom w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć, i podać dokładne nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być przysyłane. Prosimy pisać jaknajwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi szczególnie adresy. Pomimo częstych przypominań i prośb, otrzymujemy czasami listy napisane tak niewyraźnie,

że trudno je przeczytać. Przeto prosimy ponownie, pisać wyraźnie a szczególnie nazwiska i adresy

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników, aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wysłamy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakiegokolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecane Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: 'Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie' — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t.d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnosić do szczerych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i sióstr, o Boskie błogosławieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY W ROKU 1965 — VOL. XLIV

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		W Antiochii uczniowie nazwani byli	
Noworoczne rozważanie	3	Protestantom pod rozwagę	67	Chrześcijanami	135
Potęga myśli w kształtowaniu charakteru	4	Protestanci obudźcie się!	71	"Bóg nie ma względu na osoby"	139
"Obacz dobroć i srogość Bożą"	10	Obsługa zgromadzeń przez br. A. Gurtka	79	Nadzieja, która oczyszcza	141
Echo z Konwencji	16	Planowane Konwencje	80	Echo z Konwencji	142
Obsługa przez braci Mówców	16	Obsługa przez braci Mówców	80	Planowane Konwencje	143
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Jedna godzina na Boskim zegarze	19	Dzień sądny łaską dla grzeszników	83	Jedność między braćmi	147
Wielkie miłosierdzie Boże	25	Doktryny więcej lub mniej ważne	88	O modleniu się za drugich	151
Woleli króla	28	Pan patrzy na serce	90	Samuelowa mowa pożegnalna	154
Wieczera Pańska z roku 1965	31	Odpowiedzi na pytania	92	Współdziałanie Boskiej Opatrzności	157
Odpowiedzi na pytania	31	Echo z Konwencji	94	Echo z Konwencji	159
Planowane Konwencje	32	Planowane Konwencje	95	Planowane Konwencje	160
Echo z Konwencji	32	Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Nr. 3 — Marzec		Bojowanie o wiarę	99	Czekanie na Pana	163
Pamiętka ostatniej Wieczery Pańskiej	35	Przyszła Konwencja Gen. w Chicago	104	Współdziałanie Boskiej Opatrzności	165
Którzy są prawdziwymi chrześcijanami	37	Zauważenie zmian dyspensacyjnych	109	Raport z Konwencji Generalnej	168
Cóż jest człowiek?	41	Echo z Konwencji	108, 111	Raport z podróży Europejskiej	173
Posłuszeństwo lepsze niżeli ofiara	44	Brat Pielgrzym z Francji	112	Echo z konwencji lokalnych	174
Odpowiedzi na pytania	46	Marszruta br. A. Tyczki	112	Planowane Konwencje	176
Planowane Konwencje	47	Nr. 8 — Sierpień		Cennik literatury	176
Obsługa przez braci Mówców	48	Co powiemy na to?	115	Nr. 12 — Grudzień	
Nr. 4 — Kwiecień		Zauważenie zmian dyspensacyjnych	120	Nasza chwalebna nadzieja	179
Zmartwychwstanie	51	Przypomnienie o przyszłej Konwencji Generalnej	121	Przegląd historii o Jezusie	183
Stanowisko chrześcijanina wobec kwestyj spornych	54	"Bóg nie ma względu na osoby"	124	"Obudź się, który śpisz i powstań"	184
Burze życiowe	61	Echo z Konwencji	119, 127	Raport brata Tyczki	188
Posłuszeństwo lepsze niżeli ofiara	62	Obsługa przez braci Mówców	128	Echo z konwencji	180
Planowane Konwencje	63	Nr. 9 Wrzesień		Od Wydawnictwa	182
Obsługa przez braci Mówców	64	Paweł, wierny Apostoł	131	Spis artykułów w Straży z całego r. 192	